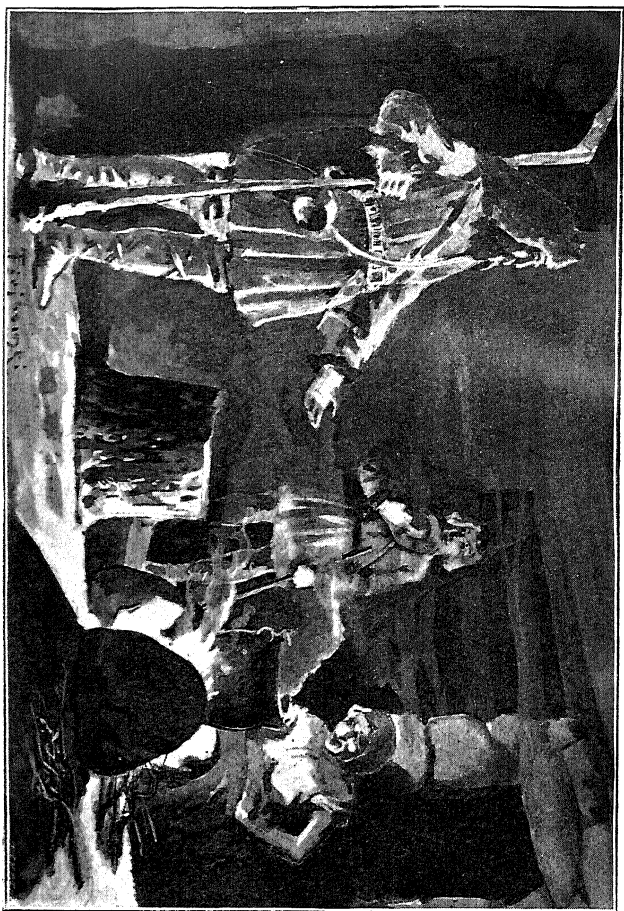


MADEJOWE ŁOŻE



Podniósł głowę, spojrział krwawemi dzikiemi oczyma,

Włery Przyborowski

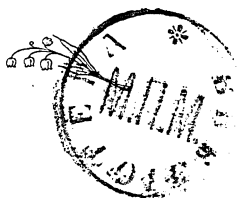
---

# Madejowe Łoże

OPOWIADANIE HISTORYCZNE Z XI WIEKU

---

Z 6 rysunkami Tad. Cieślowskiego



WARSZAWA  
NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA  
1897

Дозволено Цензурою.  
Варшава 8 Апрѣля 1896.

## I.

**Młode pacholę.**

Pod wieczór się miało i puszcza w głębi już mierzchła. Po wyniosłych sosnach, na ich szczytach, zachodzące gdzieś za górami i lasami słońce pokrywało młodą korę purpurowymi blaskami, złociło roztopionem złotem. Od północy, od nieba pokrytego fioletowymi chmurami ciągnęły gromadami i pojedynczo wrony i kruki na nocne legowiska, gdzieś w głębi boru głuchego. Płynąc ciężko na swych wielkich skrzydłach, kąpiąc się w blaskach słonecznych, co jakiś czas napępniały ciszę wieczorną puszczy złowieszczem i niemiłym krakaniem, które odbijając się wśród drzew tysiącznemi odgłosy konały gdzieś daleko, daleko za dziesiątą górą i dziesiątą rzeką, jak mówi bajka ludowa. W czerniejącym coraz bardziej borze powoli zaczęły grać wszystkie nocne głosy natury. Ziemia głucho dudniała i przeraźliwy trzask łamanych gwałtownie gałęzi już słyszeć się dawał. To stado turów szło do jeziora lub